Rok VI. Nr. 34. Sosnowiec, środa 4 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65 070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 6 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Na tropie tajemniczego postrzelenia Purzyckiego

Zamach czy próba samobójstwa?

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Znalezienie pod Rembertowem w rowie obok szosy Kawęczyńskiej głównego świadka dowodowego w głośnym procesie „zamachowym", Witolda Pórzyckiego,

z raną postrzałową głowy stało

się z przyczyn zrozumiałych sensacją ostatnich dni.

Oczywiście, jeżeli w polu, opodal osiedli ludzkich znajduje się rannego człowieka, nasuwają się samo przez się dwa przypuszczenia: albo człowiek ten jest ofiarą napadu, czy zamachu, albo usiłował odebrać sobie życie.

Zagadnienie to trwa nierozwiązane do chwili, kiedy ofiara zamachu cudzego, czy własnego, szczęśliwie uratowana, złoży zeznania, znajdujące niewątpliwie potwierdzenie w danych objektywnych, albo też kiedy

ujawnienie sprawców krwawego czynu

położy kres przypuszczeniom i domysłom.

Tak wyglądać musi każdy wypadek podobny w świetle dochodzenia pierwiastkowego, tak też chwilowo wygląda i tajemnicze zranienie Pórzyckiego.

Przy pierwszem badaniu złożył on strzępki zeznań, twierdząc, że

padł ofiarą zamachu

ze strony jakichś dwu osobników, którzy podawali się za agentów policyjnych.

Nie poddając w wątpliwość zeznań tych, stwierdzić jednak należy, że składał je człowiek nietylko ranny, ale jednocześnie i chory poważnie, jak tego dowodziła temperatura, wynosząca ponad 38 stopni.

Dochodzenie więc obecne idzie w dwu kierunkach:

usiłowania zabójstwa i samobójstwa,

przeważa jednak teza, że zgodnie z zeznaniami Pórzyckiego padł on ofiarą zamachu.

Rodzaj ran i kierunek kul bynajmniej nie przeczy temu. Według słów Pórzyckiego w chwili strzału podbił on rękę strzelającego, wobec czego kula zmieniła kierunek i nie przebiła czaszki, lecz ześlizgnęła się po niej,

zadając ranę powierzchowną.

Była to druga kula, od pierwszej bowiem udało się Pórzyckiemu uchylić zupełnie.

Taki wynik strzałów tłumaczy się jeszcze i tem, że dane one były

z rewolweru bębenkowego małego kalibru,

z t. zw. „piątki", a jak wiadomo, rewolwery takie bardzo słabo biją, zwłaszcza przy użyciu, jak w danym wypadku, kul ołowianych niepancernych.

Jednocześnie dochodzenie rozwiało legendę o bytności Pórzyckiego, bezpośrednio przed zranieniem, w restauracji w Rembertowie. Miało być to wskazówką co do

jego zamiarów samobójczych,

ale nią przestało być, bowiem, jak ustalono ponad wszelką wątpliwość, Pórzycki do owej restauracji nie wstępował.

Podejrzenie zamachu nabiera jeszcze więcej cech pewności, jeśli się zważy, że Pórzycki, wedle jego zeznań, otrzymywał przed procesem i podczas jego trwania niejednokrotnie

ostrzeżenia, grożące poważnemi konsekwencjami

za jego zeznania.

Sumując wyniki dotychczasowe, stwierdzić należy, że nie wykluczając możliwości zamachu s[illegible] ciężar dochodzenia przechyla się w sposób dość zdecydowany

na stronę zamachu zbrodniczego

Ostatecznie to ustali śledztwo, prowadzone energicznie przy użyciu całego aparatu śledczego. Kierują nim pp.: podprokurator Grabowski, sędzia śledczy na powiat warszawski, Zand, naczelnik warszawskiego urzędu śledczego podinsp. Sitkowski i naczelnik takiegoż urzędu na powiat warszawski, komisarz Buła.

Proces o zajścia uliczne w stolicy

w dniu 14 września ub. r.

Purzycki w charakterze świadka.

WARSZAWA, 3.2. (wł.) Proces w sprawie zajść ulicznych w dniu 14 września r. ub. rozpocznie się jutro w sądzie okręgowym w Warszawie.

Przewodniczyć będzie prezes Neuman, oskarżać prokurator Kawczak. Na ławie oskarżonych zasiądą: b. poseł Dzięgielewski, poseł Chodyński, redaktor „Chłopskiej Prawdy" p. Synowiecki, była posłanka Budzińska - Tylicka oraz członkowie milicji PPS pp. Szulman, Kusiak, Rogóski, Bryliński i Rószkiewicz.

Przesłuchanych będzie stu świadków. Jednym z głównych świadków oskarżenia jest Purzycki, który będzie przesłuchany w terminie późniejszym, niż przewidziano.

W stanie Purzyckiego nastąpiła znaczna poprawa i należy przypuszczać, że będzie mógł stawić się w sądzie w czasie przewidzianym. Proces potrwa około dwuch tygodni.

ECHA ZAMORDOWANIA ś. p. PRZOD. SZNAPKI.

KATOWICE, 3. 2. (wł.) Prokurator sądu okręgowego w Katowicach wniósł skargę apelacyjną w sprawie wyroku pierwszej instancji w procesie ś. p. przodownika Sznapki. Rozpatrzenie skargi w drugiej instancji odbędzie się w końcu lutego.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA BRYLANTU.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT) Przed kilku dniami dokonano w Warszawie niezwykle zuchwałego obrabowania sklepu jubilerskiego, przyczem skradziono wspaniały brylant, własność b. śpiewaczki operetkowej Kaweckiej, wartości 3000 dolarów. Wczoraj dokonano w tej sprawie kilku aresztowań, wśród zatrzymanych znajduje się również bezpośredni sprawca kradzieży.

16-LETNIA ZBRODNIARKA I TOWARZYSZE PRZED SĄDEM.

BERLIN, 3. 2. (wł.) Proces w sprawie zabójstwa zegarmistrza w Berlinie przez Stolpego i Wenzigera, przy udziale 16-letniej Luizy Neuman trwa. Prokurator zgłosił wniosek o skazanie Stolpego i Wenzigera na karę śmierci, a Luizy Neuman na dziewięć lat ciężkiego więzienia.

Straszliwe trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Miasto Napier w gruzach.

AUCKLAN, 3.2. Zachodnie wybrzeże Nowej Zelandji nawiedziło dziś w godzinach rannych trzęsienie ziemi o niezwykłej sile.

Przez dwie godziny ponawiały się wciąż wstrząsy podziemne, coraz to gwałtowniejsze.

Miasto Napier uległo zupełnemu zniszczeniu. Wszystkie murowane budynki zawaliły się, grzebiąc pod zwaliskami mieszkańców.

Olbrzymie rezerwuary nafty, znajdujące się w Napier, płoną.

Z portu wszystkie okręty odpłynęły na pełne morze, by nie zaznać szwanku wskutek następstw wstrząsów podziemnych w urządzeniach portowych.

Dotychczas z powodu zupełnej izolacji miasta Napier, ogarniętego z wszech stron płomieniami, nie można oznaczyć liczby ofiar w ludziach.

MELBOURNE, 3.2. Wedle nadeszłych tu wiadomości, miasto Napier jest zupełnie zniszczone. Wszystkie domy w mieście runęły.

Okręt wojenny „Weronika" donosi depeszą iskrową, że liczba ofiar w ludziach jest olbrzymia.

Nadchodzą wiadomości, że również i inne miasta Nowej Zelandji uległy katastrofie.

Lotnik niemiecki stanie przed sądem.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Dochodzenie w sprawie wylądowania niemieckiego lotnika Gruzego w Wolsztynie zostało zakończone. Akt oskarżenia zarzuca lotnikowi niemieckiemu bezprawne przekroczenie granicy polskiej, naruszenie dekretu prezydenta Rzplitej o prawie lotniczem, oraz niestosowanie się do obowiązkowego rejestrowania samolotów, przelatujących przez Polskę. Wyniki dochodzenia przekazano sądowi powiatowemu w Wolsztynie, gdzie zostanie wytoczony proces p. Gruzemu.

Awantury obwiepolaków wileńskich.

WILNO, 3. 2. (wł.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych na dziedzińcu uniwersytetu Stefana Batorego, na t. zw. podwórzu Skargi, młodzież wszechpolska urządziła wiec protestacyjny w sprawie Brześcia.

Rezolucja zgłoszona przez młodzież wszechpolską nie przeszła, ze względu na liczny udział w wiecu młodzieży ugrupowań prorządowych. W następstwie tego wynikła bójka między uczestnikami zgromadzenia. Z dziedzińca młodzież wszechpolska udała się pochodem, wznosząc okrzyki antyrządowe. Na ulicy pochód został rozwiązany.

SPISEK ANTYRZĄDOWY W LIZBONIE.

LIZBONA, 3. 2. (wł.) Wykryto tutaj nowy spisek antyrządowy. Aresztowano szereg osób, między innymi wielu wojskowych. Władze natrafiły na wielki skład broni i bomb.

AKADEMICY W JACZEJCE KOMUNISTYCZNEJ.

KROKÓW, 3. 2. (wł.) W związku z wykryciem jaczejki komunistycznej przeprowadzono dzisiaj nowe aresztowania w Krakowie. Wśród aresztowanych znajduje się czterech akademików uniwersytetu Jagiellońskiego.

GRYPA W PARLAMENCIE GRECKIM.

ATENY, 3. 2. (wł.) Parlament grecki przerwał prace, z powodu szerzącej się wśród parlamentarzystów grypy.

ARESZTOWANIE 350 CZŁONKÓW ZJAZDU PPS LEWICY W ŁODZI.

Zjazd o charakterze zdrady stanu. — Emisarjusze bolszewiccy.

ŁÓDŹ, 3. 2. W dniach 1 i 2 lutego odbywały się w Łodzi obrady zjazdu PPS. lewicy w lokalu przy ul. Tuszyńskiego. Władze, które posiadały dane, iż zjazd będzie się odbywać przy drzwiach zamkniętych i nosić będzie charakter antypaństwowy, za.. ..ziły inwigilację. W zjeździe brało udział ogółem 350 osób, delegatów z całej Polski, wśród których zna..owali się również Ukraińcy, Białorusi i Niemcy.

W pierwszym dniu obrady dotyczyły spraw natury organizacyjnej, przyczem zgłoszono podobno wniosek, domagający się zalegalizowania partji w tych okręgach, gdzie dotychczas działalność jej jest nielegalna.

W drugim dniu uchwalono cały szereg wniosków antypaństwowych i antyrządowych.

Około g. 2 popoł. policja wkroczyła na salę obrad i dokonała aresztowania. Aresztowano wszystkich uczestników zjazdu w ilości 350 osób, wśród których znajdowało się również dwu emisarjuszy bolszewickich.

Jak nas informują, w czasie rewizji ujawniono szereg niezwykle kompromitujących i obciążających materjałów, które dowodzą, że zjazd PPS. lewicy w Łodzi nosił charakter zdrady stanu.

Wszystkich aresztowanych przewieziono samochodem do urzędu śledczego, gdzie do chwili nadawania tej wiadomości, odbywa się przesłuchiwanie.

SZEŚĆ LAT WIĘZIONY W KOJCU NA STRYCHU W POZNANIU.

POZNAŃ, 3.2. Znana w Poznaniu rodzina Małolepszych, właściciele fabryki obuwia przy Tamie Garbarskiej 26-28 więziła przez dłuższy czas Michała Małolepszego, z zawodu stolarza. Na podstawie uzyskanych wiadomości o więzieniu przez rodzinę Michała M., który jest upośledzony umysłowo, władze dokonały energicznej rewizji. Obraz jaki przedstawił się przybyłym, wywarł olbrzymie wrażenie.

Na małym strychu, dokąd przybyli czołgać się musieli na czworakach, w kojcu drewnianym pod samym sufitem leżał nieszczęśliwy Michał M. Od sześciu lat więziła go rodzina w tej norze, pozbawionej światła i pieca i przeważnie był on zamknięty na kłódkę. Ofiara była bez bielizny i ubrania i przykrywała się jedynie zniszczonym płaszczem. W czasie zimy nieszczęśliwy przechodził istne katusze. Jak stwierdzono więźnia morzono również głodem, a jedynie litościwi czeladnicy fabryki zanosili mu od czasu do czasu chleb i wodę. Najbardziej nieludzką dla Michała Małolepszego była żona Franciszka Małolepszego, która zakazała wszystkim surowo udzielać uwięzionemu pożywienia. Okazało się, że nieludzka ta kobieta częstokroć więziła własnego męża, zamykając go wraz z Michałem Małolepszym w kojcu. Ofiarę ludzkiego zdziczenia przewieziono do przytułku.

Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

WYBUCH KOTŁA W ŚLUSARNI W ŁODZI.

ŁÓDŹ. 3.2. Przy ul. Nawrot 93 w zakładzie ślusarsko-wulkanizacyjnym Alfonsa Czerwińskiego nastąpił ubiegłej nocy wybuch kotła.

Dwaj pomocnicy ślusarscy, Adam Filipiak i Kazimierz Kożuchowski napalili w nocy pod kotłem, poczem, zamiast pilnować kotła, położyli się spać.

W godzinę później nastąpił wybuch, który zdemolował urządzenie zakładu, obu zaś pomocników ślusarskich ciężko poranił tak że musiano ich odwieźć do szpitala.

Hurtownia pomników i centrala natchnień.

Nowe dowcipy Warszawy, które nas nastrajają poważnie.

Przed kilku dniami „Il. Kurjer Codzienny" zamieścił artykuł, który — zdaniem naszem — powinien był odbić się głośnem echem w całej prasie polskiej. Przemilczano go jednak ze względu na... pochodzenie. Artykuł ten powtarzamy za pomienionem pismem bez zmian, sądząc, że zainteresuje on szerokie masy naszych czytelników.

Już przyzwyczailiśmy się do rozmaitych mniej, lub więcej zabawnych kawałów i pomysłów, jakiemi Warszawa raczy dosyć często, nic złego nie przeczuwającą prowincję. Są to w gruncie rzeczy mniej lub więcej wyrafinowane ataki na kieszeń obywatela w tym celu, ażeby kilkuset czy kilka tysięcy obywateli warszawskich nie potrzebowali sobie niczego odmawiać. Począwszy od filantropji, a skończywszy — na obsianiu Polski pomnikami, wszystko to należy do kategorji tego specyficznie warszawskiego przemysłu, który już nabrał taniej sławy, jak owe w stolicy Francji wyrabiane „artykuły paryskie".

Po tym krótkim wstępie odrazu do rzeczy.

W listopadzie zeszłego roku obchodziliśmy dziesięciolecie odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę. W Warszawie powstał oczywiście komitet, który ujął w swoje ręce propagandę i organizację tej uroczystości na obszarze całej Polski. Bezwątpienia jest to słuszne i potrzebne.

Zbytni zapał w tym kierunku może jednak doprowadzić do rezultatów poczwarnych i śmiesznych. Taki zapał objawił komitet w kierunku fundowania we wszystkich gminach całej Polski pomników z racji tej rocznicy. W tym celu wydał cyrkularz do wszystkich gmin całego państwa, w którym zaapelował do ich lojalności wobec Polski, wzywając je, ażeby na dowód tej lojalności oraz radości z powodu obchodu tej rocznicy postawiły sobie pomniki.

Ostatecznie wszystko to ładnie. Pomnik nawet w malutkiej wiosce, chociaż otoczony niskiemi chatynkami i gnojóweczkami, może robić dobre wrażenie. Ale tu dopiero wychodzi cała groteskowość projektu: oto wszystkie pomniki miały być jednakowe, jak Polska długa i szeroka, od Cieszyn po Turmonty, od Zaleszczyk po Karwię, w każdej wiosce miała się znajdować wmurowana w obelisk ta sama płaskorzeźba w formie tarczy o średnicy 27 cm. i cenie 80 zł. i ta sama tablica rozmiarów 14 × 27 za cenę 60 zł., na której wszyscy wędrowcy po całej Rzplitej mieli wyczytać ten sam napis: „Roku 1930 Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Budowniczemu Polski Odrodzonej w Dziesiątą Rocznicę Wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego".

Nie koniec tego piekielnego planu.

Niezależnie od gmin wiejskich zaoferowano (czytaj: narzucono) serjowe popiersia, sfabrykowane w wytwórni warszawskiej miastom powiatowym, już znacznie droższe. „Cena popiersia złotych 10.000, loco stacja Warszawa z opakowaniem. Termin wykonania w ciągu dwóch miesięcy".

Ażeby jeszcze wywrzeć „delikatny" nacisk na poszczególne gminy w kierunku zamawiania tych wyrobów, zaopatrzono cyrkularze w następujący dopisek: „Ponieważ w krótkim czasie będzie wręczony panu marszałkowi album z wykazem tych osób i instytucyj, które ufundowały u siebie płaskorzeźby pana marszałka z bronzu, oraz z wykazem gmin, które zdecydowały się w podanej przez nas formie wystawić panu marszałkowi pomniki, prosimy o rychłe nadesłanie zamówień"

Czy można sobie wyobrazić coś ohydniejszego, jak takie zalanie całej Polski serjowemi fabrykatami? Nie trzeba chyba długo i szeroko tłumaczyć, że słuszną i pożądaną jest rzeczą produkować całemi serjami dla szerokich warstw ludności łóżka, wanny, umywalnie, maszyny do szycia, gramofony, wszelkie przedmioty użytkowe... Można zrozumieć też ważność i wartość reprodukcyj masowych dzieł sztuki, przeznaczonych dla jej popularyzacji. Ale masowe wytwarzanie pomników, to już przypomina warsztaty kamieniarskie, produkujące jednakowe nagrobki z jednakowemi napisami i miejscem do szybkiego wyrycia nazwiska nowego nieboszczyka. Przypomina to też owe fabryki, wyrabiające miljony sztuk jednakowych wieńców metalowych, tanich, higjenicznych, trudno zmywalnych przez deszcz i trwałych...

Poco wobec tego ogłaszać konkursy na pomniki? Czy nie lepiej podobnie, jak się stało z pomnikami marsz. Piłsudskiego, założyć w Warszawie wytwórnię Mickiewiczów, Kościuszków, Słowackich, Fredrów i księży Skorupków dla całego kraju z opakowaniem loco Warszawa, z rozłożeniem na raty.

Widzimy, że kwestje artystyczne, nad któremi ludzie sobie nieraz łamią głowy, można tak łatwo, tak dobrodusznie załatwić... Wprawdzie ktośby zarzucił, że zniklyby w ten sposób talenty artystyczne, że tak obecnie rozwijany regjonalizm nie szczególnieby się przy tem czuł, ale dobrzeby się czuli za to niektórzy panowie, eskontujący w Warszawie efekt finansowy swoich pomysłów.

Organizacyjne i finansowe podstawy budownictwa mieszkaniowego.

Namocy przepisów ustawy o rozbudowie miast utworzony został t. zw. państwowy fundusz budowlany, na który składają się dotacje skarbowe i kwoty, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj budowlanych banku gospodarstwa krajowego, oraz wpływy z państwowego funduszu rozbudowy miast. Funduszu ten składa się z wpływów z podatków od lokali i placów.

Funduszami temi rozporządza bank gospodarstwa krajowego.

Bank gospodarstwa krajowego od roku 1924 do 1931, czyli przez 6 lat wydał na cele budownictwa 12.315 pożyczek na 451 miljonów złotych. W tej sumie 408 miljonów pochodziło z funduszów państwowych (skarbowych), a reszta z własnych.

Wybudowano za nie 141.743 izb.

Spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe otrzymały z tych sum 1.355 pożyczek na kwotę 184 miljony złotych, czyli tylko 40.85 proc. ogólnie wydanej sumy. Natomiast prywatne pożyczki wynosiły około 34 pr.

Zaznaczyć trzeba, że według danych z państwowej rady spółdzielczej, istnieje w Polsce spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych ogółem 839, lecz tylko 198 spółdzielni należy do związków rewizyjnych, czyli podlega kontroli społecznej. Te tylko więc mogą posiadać istotnie charakter spółdzielczy.

W związku spółdzielni spożywców, w insruktoracie mieszkaniowym zrzeszonych jest 63 spółdzielnie, które własnemi funduszami w sumie 17 miljonów złotych wybudowały 12.511 izb mieszkalnych, kosztem 66 miljonów złotych.

Ze względów na ścisłą koordynację wysiłków spółdzielczości mieszkaniowo - budowlanej wyłania się obecnie najpilniejsza potrzeba stworzenia jednolitego związku tych spółdzielni.

400-lecie cechu piekarzy w Warszawie

W ub. niedzielę odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 400-lecia istnienia cechu piekarzy. Uczestnicy uroczystości w liczbie około 1000 osób zebrały się rano w Dolinie Szwajcarskiej, skąd udali się pochodem do katedry, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Szlagowski. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie nowego sztandaru cechowego. Rodzicami chrzestnymi byli: woj. Jaroszewicz i pani Morawska, prez. miasta Słomiński i pani Wentowa. Następnie udano się na rynek Starego Miasta, a stamtąd do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono bronzowy liść wawrzynu. Z placu Marszałka pochód udał się na zamek. Tam złożono symboliczny bochenek chleba dla pana prezydenta Rzeczypospolitej, wagi 15 kilo z orłem.

O godz. 13-ej w sali rady miejskiej odbyła się akademja, na którą przybyli m. in. minister spraw wewnętrznych Składkowski, wiceminister Doleżal, ks. biskup Szlagowski, przedstawiciele sejmu i senatu oraz licznie zebrani goście. Akademję zagaił starszy cechu Morawski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał sen. Wiechowicz, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i pana marszałka Piłsudskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem zabrał głos minister Składkowski, podkreślając znaczenie organizacji rzemiosła piekarskiego i życząc owocnej pracy dla dobra państwa. Przemawiali jeszcze prezydent m. Słomiński, sen. Rogowicz i inni.

Po odczytaniu aktu ufundowania szkoły dokształcającej w Warszawie, nastąpiła część muzyczni-wokalna.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 4 Środa

Dziś: Ansg. i Andrz.
Jutro: Agaty B. M.
Wschód słońca: 7.17
Zachód słońca: 16.21

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 4 lutego.

11.00. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.55. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.15. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.25 Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.15. Kwadrans dla najmłod. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert popul 18.45. Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowo rolu. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof 20.00. Wśród książek. 20.15.. Feljeton p. t. Czarne i czerwone. 20.30. Tr. ze Lwowa „Ver Sacrum. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.20. Feljeton p. t. Nosorożec staruński. 22.50 Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Środa, 4 lutego.

11.00. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.55. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. zw. Zr. Gosp. Woj. Śl., oraz kom. T. P. 15.35. Intermezzo muzyczne. 15.50. Radjokronika z Warsz. 16.15. Tr. z Warsz. Kwadrans dla najmłodszych. 16.30. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert popul. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Jak zwiedzać muzeum. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.00. Przegląd najnowszych wydawnictw z Warsz. 20.15. Feljeton z Warsz. 20.30. Pogadanka muz. ze Lwowa. 20.45. Ver Sacrum ze Lwowa. 22.20. Feljeton z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

W czwartek, po cenach popularnych
„BECZKI ZŁOTA"
znakomita farsa w 3 aktach z pp.: Niczewską i Relskim w rolach głównych.

W środę, teatr miejski wystąpi gościnnie w Dąbrowie, w sali kina „Kometa". Afisz zapowiada pełną humoru farsę w 3 aktach
„BECZKI ZŁOTA"
Początek o godz. 8.15 wiecz.

W piątek, na „Saturnie, w sali klubu wystawiona zostanie niezwykle dowcipna farsa
„JEJ CHŁOPCZYK",
która przez szereg wieczorów wypełniała salę teatru miejskiego w Sosnowcu. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Ogólna.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU TEATRÓW LUDOWYCH.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 11-a. (dom spółdzielczości im. Stefczyka) siódmy walny zjazd związku teatrów ludowych. Początek zjazdu o godz. 9 rano.

Porządek obrad obejmuje następujące sprawy: 1. Zagajenie i wybór prezydjum zjazdu. 2. Powitanie władz państowych, organz. i osób współpracujących. 3. Odczytanie protokułu z ostatniego zgromadzenia walnego. 4. Utworzenie komisyj zjazdowych: a) komisji matki, b) komisji statutowo-organizacyjnej. 5. Referat pt. Artystyczna uroda wiejskiej muzyki" z ilustracjami w wykonaniu oryginalnej kapeli weselnej z Krakowskiego — (referenci: J. Cierniak, T. Mayzner i W. Łyszkowski). 6. Sprawozdanie zarządu za ostatni okres pracy: rzeczowe, finansowe, komisji rewizyjnej i dyskusja nad sprawozdaniem. 7. Program pracy i budżet. 8. Sprawozdanie komisji statutowo - organizacyjnej w przedmiocie zmian statutu związku. 9. Wybór trzeciej części członków zarządu związku. 10. Luźne wnioski. 11. Zakończenie

Po zakończeniu obrad wszyscy uczestnicy będą mogli wziąć udział w wieczornicy, organizowanej przez zarząd związku.

Działalność związku teatrów ludowych„ prowadzona konsekwentnie i celowo, aczkolwiek bez rozgłosu, od lat kilkunastu zyskała sobie wysokie uznanie czynników rządowych i sfer społecznych literacko - artystycznych. Zjazd tegoroczny zapowiada się ciekawie ze względu na szereg zasadniczych spraw, stanowiących program tego obrad. Spodziewany jest liczny udział w zjeździe członków i przyjaciół tej pożytecznej organizacji.

Ś. † p.

WŁADYSŁAW JAKUBCZYK

lat 46

długoletni pracownik „Huldczyńskiego" w Sosnowcu po długich i ciężkich cierpieniach zmarł d. 3 lutego r. b.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Grochowej nr. 4 nastąpi dnia 5-go b. m o godzinie 3-ciej popoł., do kościoła parafjalnego w Pogoni, poczem odprowadzenie zwłok na cmentarz Pogoński.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

Matka, żona z dziećmi, bracia i rodzina

Pomóżmy towarzystwu dobroczynności w Sosnowcu nakarmić głodnych.

Artykuły żywnościowe tanieją, widowiska, bale, zabawy — słowem dla przeciętnego obserwatora pozory dobrobytu i beztroski.

Niestety — to tylko pozory.

Tysiące bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszów bezrobocia znajdują się w opłakanem położeniu.

Widmo głodu staje bezlitośnie przed tymi parjasami życia współczesnego. Nie można obojętnie przechodzić do porządku nad tym faktem.

Sekcja pomocy głodnym przy chrześcjańskiem towarzystwie dobroczynności w Sosnowcu od 12-go stycznia r. b. wydaje obiady po cenie 5 groszy, składające się z pożywnej zupy i jednej czwartej kila chleba.

Niech każdy syty zajrzy do kuchni przy ul. Zygmunta nr. 7 i naocznie przekona się jak bardzo konieczną jest ta akcja.

Towarzystwo dobroczynności prowadzi obecnie kuchnię na kredyt, z wiarą, że społeczeństwo nie pozostanie głuche na apel i wydatnie zasili kasę w której na razie jest 2.500 zł. długu.

Niech nikt nie odmówi swych datków i pomoże bliźniemu w ciężkiej sytuacji!

Trzydniowy kurs świetlicowy w Sosnowcu.

Wydział oświaty pozaszkolnej sejmiku będzińskiego urządził w czasie małych wakacyj trzydniowy kurs świetlicowy dla nauczycieli pow. będzińskiego.

Kurs odbył się w budynku seminarjum męskiego w Sosnowcu i rozpoczął się w sobotę uroczystem otwarciem, w którem wziął udział wizytator ministerjum oświaty p. Konewka, wizytator kuratorjum szkolnego z Krakowa p. Styrylski, inspektorzy Luchowiec, Frysztak, Bałaziński, członek komisji sejmikowej dyr. Wł. Mazur, referent wydziału oświaty p. Chmielewski. 2 wykładowców oraz 40 słuchaczy.

Przeszkolenie świetlicowe miało na celu zapoznanie nauczycielstwa z pracami w świetlicach wiejskich.

Tragiczny wypadek na stacji w Zawierciu.

Żołnierz pod kołami pociągu.

Onegdaj o godz. 6.20 wieczorem stacja w Zawierciu była widownią mrożącego krew w żyłach wypadku. W chwili gdy przez stację przebiegał w pełnym biegu w stronę Częstochowy pociąg towarowy, usiłował wskoczyć do wagonu wracający z urlopu żołnierz 27 p. p. w Częstochowie, Edmund Błasikiewicz.

Ryzykowny skok pociągnął za sobą opłakane następstwa. Błasikiewicz poślizgnąwszy się na stopniach budki hamulcowego, wpadł pod koła wagonów, które dosłownie pokrajały go na 3 części odrzucając daleko odciętą głowę. Błasikiewicz odbywający służbę wojskową w Częstochowie osierocił żonę i dziecko. Zwłoki przeniesiono do kostnicy w szpitalu kasy chorych.

Zabójstwo i samobójstwo na tle zawiedzionej miłości pod Łazami.

O względy mieszkanki wsi Kuźnica gm. Rokitno Szlacheckie, 17-letniej Anny Kisielewskiej, ubiegał się oddawna mieszkaniec tejże wsi, 25i letni Jan Supernak. Starania jego stale spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem Kisielewskiej. W niedzielę, jak zwykle Supernak odwiedził Kisielewską, w mieszkaniu jej rodziców, ponawiając znowu swe nalegania, na które Kisielewska w dalszym ciągu pozostała nieczuła.

W pewnym momencie zdenerwowany Supernak wydobywszy z kieszeni rewolwer celnym strzałem położył trupem Kisielewską i zanim obecni mogli się zorjentować zbiegł.

Zawiadomiony o zajściu posterunek policji w Wysokiej wszczął natychmiast poszukiwania i po krótkim czasie dowiedział się, że zabójca ukrył się u swej zamężnej siostry Rozalji Bryła, zam. w sąsiedniej wsi Poręba. Wydelegowani policjanci, podchodząc pod dom Bryłów usłyszeli strzał. Po wejściu do domu zastano konającego Supernaka, który zobaczywszy przez okno nadchodzącą policję, celnym wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu **Doktorowi Kosibowiczowi**, Dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Będzinie, za wyleczenie żony i troskliwą opiekę podczas jej choroby, składa serdeczne „Bóg Zapłać".

W. NIKODEM z Grodźca.

Z Kielc.

KURSY SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W KIELCACH.

Zarząd oddziału P. C. K. w Kielcach przypomina, iż w pierwszych dniach marca zostanie otwarty III kurs sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. — Kurs ma na celu wyszkolenie kobiet, przewidzianych na stanowiska pomocnicze pielęgniarskie w razie nagłych potrzeb kraju.

Kandydatki na powyższy kurs winny złożyć podanie w terminie do dnia 20 lutego b. r., do zarządu oddziału o przyjęcie na kurs oraz dołączyć następujące dokumenty:

1. Świadectwo ukończenia conajmniej całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą, jak również kandydatki z cenzusem wyższym, posiadające prócz tego świadectwo ukończenia kursu przysposobienia wojskowego.
2. Dowód obywatelstwa polskiego.
3. Referencje 2-ch wiarogodnych osób.
4. Dwie fotografje podpisane przez kandydatkę (format jak do dowodu osob.).
5. Krótki, własnoręcznie napisany życiorys i podpisany przez kandydatkę.
6. Świadectwo lekarskie, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry - pielęgniarki, że nie posiada ona wad fizycznych i że ani ona sama, ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą.

Wiek kandydatek nie może być niższy niż 18 lat i wyższy niż lat 40.

Wykłady będą się odbywać w godzinach wieczorowych.

Przyjmuje podania oraz udziela bliższych danych o kursie Biuro P. C. K., Kielce, ul. H. Sienkiewicza Nr. 39—II p.

(k) **Przypomnienie.** Komitet balu maskowego P. C. K. przypomina o przygotowującym się na dzień 14 b. m. tradycyjnym balu maskowym, na który komitet przygotowuje szereg miłych niespodzianek.

Po zaproszenia należy zgłaszać się do biura P. C. K. (ul. H. Sienkiewicza Nr. 39. II piętro — lewa oficyna) w godzinach od 11 do 15.

(k) **Zaniemogła na ulicy.** Onegdaj w godzinach przedpopołudniowych, służąca p. Wojberta. Kilińskiego. Kazimiera Brzozowska, przechodząc ulicą Kilińskiego upadła na jezdnię tracąc przytomność.

Natychmiastowej pomocy udzielił nieszczęśliwej dr. Bułarski i polecił przewieść ją na kurację do szpitala kasy chorych.

Z Sosnowca.

(s) **Komenda powiatu zw. strzeleckiego** mieści się przy ul. Targowej (Szklarnia). Lokal czynny jest: w środy i soboty od godz. 19-tej.

(s) **Tragiczna śmierć górnika.** Wskutek oberwania się węgla na dole kopalni hr. Renard w Sosnowcu, został przysypany robotnik Jan Kurek, zam. przy ul. Robotniczej 22, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

(s) **Kradzieże.** Tadeuszowi Gruszczyńskiemu, zam. przy ul. Miłej 4, skradziono ze strychu bieliznę, wart. 800 zł.

Z mieszkania Natana Tenenbauma, zam. przy ul. Modrzejowskiej 18, skradziono 9500 zł., oraz bieliznę, garderobę, biżuterję, nakrycie srebrne stołowe, wartości około 6000 zł.

„BECZKI ZŁOTA".

Farsa w 3 aktach Willa Evansa i Valentina.

P. Aubrey Allington żyje w tej bezpretensjonalnej farsie... na kredyt. Tym samym sposobem utrzymuje żonę i dom z lokajem, pokojówką, ogrodnikiem i starą ciotką.

Nieoczekiwany spadek po bracie z Meksyku wywołuje cały szereg perypetyj, co daje możność p. Niczewskiej być szczęśliwą małżonką i wdową jednocześnie, a p. Relskiemu występować aż w trzech rozmaitych wcieleniach i kostjumach.

Farsa grana jest naogół z werwą i dobrze.

W pozostałych rolach groteskowe sylwetki dobrze odtworzyli pp.: Kosieradzka, Grudniewski Horowicz, Kowalski i Słupski.

Dekoracje ładne i pomysłowe.

Reżyserował p. Antoni Piekarski.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Starosta J. Boxa powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(b) **Lód z bajor i sadzawek.** Począwszy od remizy tramwajowej w Będzinie, a skończywszy aż przy kolonji Koszelew, po jednej i drugiej stronie ulicy zaobserwować można codziennie, jak na tym odcinku jacyś przedsiębiorcy pracują nad wydobywaniem lodu ze znajdujących się tam przygodnych sadzawek i bajor, utworzonych z różnych ścieków, napływających przeważnie z pól i sąsiednich domostw.

Latem lód ten znajdziemy niewątpliwie w mazagranie, lodach i innych napojach. Władze winny zatroszczyć się o to, aby tego rodzaju „lód“ nie był używany do spożycia.

Z Czeladzi.

(c) **Budżet m. Czeladzi.** Preliminarz budżetowy magistratu m. Czeladzi na rok 1931 — 1932 jest do przejrzenia do dnia 7-go lutego, pokój nr. 9 (magistratu), w godz. od 8.30 — 15.30, z tem, że w dniu ostatnim do godz. 13.30.

(c) **Zebranie ochotn. straży ogniowej w Czeladzi.** Dziś w remizie, o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu straży, na którem złożone zostanie sprawozdanie z zabawy tanecznej, urządzonej w dniu 31 stycznia, w sali kina „Czary“.

(c) **Raniony nożem.** Onegdaj w mieszkaniu Babaka w Czeladzi, przy ul. Polnej 1, w czasie zabawy wynikło nieporozumienie pomiędzy Zygmuntem Ziętkiem, ul. Węgroda 44, a Janem Lechem, ul. Węgroda nr. 43.

Skutek był taki, że Ziętek Z. został raniony przez Lecha 2 razy nożem.

Sprawca dostał się w ręce policji.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze związku strzeleckiego, w Strzemieszycach.** W dniu 1 b. m. nowy zarząd związku strzeleckiego w Strzemieszycach, w skład którego wchodzą prezes p. Tadeusz Gondek, referent kulturalno oświatowy p. Marjan Kolek sekretarz, p. Bolesław Łysek skarbnik, p. Edward Stępień, oraz komendant oddziału p. Józef Sietrecki, urządził we własnej świetlicy uroczysty wieczorku czci prezydenta Rzplitej, z okazji Jego Imienin. Uroczystość poprzedziły przemówienia prezesa związku p. Gondka i referenta kult.- oświat. p. Kołka, zakończone wzniesieniem okolicznościowych toastów i odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę.

Uroczystość ta była jednocześnie zapoczątkowaniem prac i wywołała wśród członków podniosły nastrój.

Z Zawiercia.

(z) **Ukonstytuowanie się zarządu stow. rezerwistów.** Po odbytem ostatnio walnem zebraniu funkcje w zarządzie stow. rezerwistów podzielono na stępująco: prezes — K. Badowski, wiceprezes — Wł. Gebka, 2-gi wiceprezes — B. Kowalski, sekretarz — Z. Chojkowski, skarbnik — Wł. Wójcik, księgowy — M. Landau, członkowie zarządu: J. Szafrnica, F. Musialik i Janus.

Fala zniżki cen.

Komitety bali i zabaw karnawałowych w Kielcach, obniżyły ceny od 20 do 40 procent.

Fala taniości ogarnia całą Polskę. Na front do walki z drożyzną ruszyło cał społeczeństwo.

Za przykładem Zagłębia i innych miast, walkę o zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby podjęły i Kielce. Przebieg jej z wielkiem zainteresowaniem śledzi całe społeczeństwo. Dwukrotnie obniżono już ceny mięsa i tłuszczów.

Mięso wieprzowe staniało o 40 proc., wołowe o 20 proc. Minimalnej zniżce uległa tylko cena pieczywa pszennego, chociaż mąka znacznie staniała.

Należałoby ukrócić tutaj wyzysk pp. piekarzy, którzy na nędzy szerokich warstw konsumentów dorabiają się w krótkim czasie znacznych fortun. Restauracje i jadłodajnie obniżyły już dwukrotnie ceny obiadów i potraw mięsnych.

Od pp. właścicieli cukierni i kawiarni należałoby spodziewać się zniżki cen kawy, herbaty i piwa jak uczyniono to już w Warszawie i Zagłębiu i Piotrkowie.

Zniżka cen i szalona konkurencja znalazła także swój oddźwięk i w komitetach bali i zabaw karnawałowych. W dniu 31 stycznia i 1 bm., urządzono w Kielcach, aż 5 zabaw karnawałowych: podoficerów rezerwy, bal maskowy Sokoła, zabawę taneczną zw. ob. pracy kobiet, stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan i zw. zaw. pracowników umysłowych w Kielcach.

Komitety tych imprez starały się przyciągnąć publiczność Kielc, nie tylko urozmaiconym programem lecz taniością biletów wstępu i zniżką cen w bufetach, która wahała się od 20 do 40 proc. normalnych cen.

Z Piotrkowa donoszą nam, że po obniżeniu honorarjów lekarzy i adwokatów, obniżyli również ceny od 15 do 25 proc. samodzielni krawcy, szewcy, stolarze i inni rzemieślnicy.

Czyn ten jest godny naśladowania i należy przypuszczać, że pp. adwokaci i lekarze oraz rzemieślnicy całego województwa kieleckiego pójdą za przykładem swych kolegów z Piotrkowa i obniżą ceny swych porad i wyrobów.

Obywatelski komitet niesienia pomocy

bezrobotnym w Olkuszu.

Z inicjatywy starosty Stamirowskiego, zawiązał się obywatelski komitet niesienia pomocy najbiedniejszym z bezrobotnych, którzy nie korzystają z funduszu bezrobocia. Pomoc udzielana będzie tylko bezrobotnym, zamieszkałym na terenie miasta Olkusza.

Na powyższy cel będą zbierane ofiary przez osoby do tego upoważnione, przyczem zostaną sformowane odpowiednie listy ofiar dla składek jednorazowych i na okres 2 — 3 mies. t. j. na okres zimowy. Plan zbiórek przewiduje również opodatkowanie kin, restauracyj, przedsiębiorstw i t. p.

Z pośród kilku wniosków co do sposobu udzielania pomocy najbiedniejszym bezrobotnym, uchwalono wydawać artykuły spożywcze w naturze, w zależności od wielkości rodziny.

O potrzebujących istotnie pomocy, wydawać będą opinje t. zw. opiekunowie społeczni, zaś zarząd obyw. pracy kobiet w Olkuszu, będzie ostatecznie kwalifikować czy dana pomoc poszczególnym osobom jest nieodzowna.

Następne zebranie komitetu odbędzie się dzisiaj wiecz. (środa) o godz. 7 wiecz. z udziałem zaproszonych przedstawicieli wszystkich instytucyj społecznych w Olkuszu.

Na czele komitetu stoi jako przewodniczący, p. Z. Milbrandt, komisarz P. K. Ch.

* * *

W związku z akcją niesienia pomocy bezrobotnym, zredukowani pracownicy umysłowi przy pobieraniu zasiłku zapomogowego w ub. sobotę, zebrali między sobą 73 zł. na bezrobotnych fizycznych.

(z) **Opłatek.** Związek pracowników samorządu powiatowego w dniu 31 stycznia r. b. w sali domu ludowego fabryki E. Erbego w Zawierciu urządził zwyczajem lat ubiegłych dla swoich członków opłatek. Przy tej okazji pożegnano długoletniego pracownika samorządowego sejmiku p. Majcherczyka, przechodzącego na emeryturę.

(z) **Z życia zw. podoficerów rezerwy.** W następstwie przeprowadzanej reorganizacji okręgu związku podoficerów rez. Zagłębia Dąbrowskiego, odbyło się onegdaj walne zebranie zawierckiego koła, pod przewodnictwem komendanta rejonu T. Stosika. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowych władz. Prezesem koła Zawiercie został p. St. Ohałko, wiceprezem — W. Klechniewski, sekretarzem — p. Jastrzębski, skarbnikiem — M. Szczerbiński, komendantem koła — W. Skorek. Do komisji rewizyjnej powołano Cz. Paulewicza, K. Opałkę i R. Syposza.

(z) **Odprawa instruktorów II i III kategorji OPG.** W dniu 1 lutego r. b. w szkole szklarskiej odbyła się odprawa instruktorów II i III kategorji O. P. G. powiatu zawierckiego. Zebranie otworzył prezes powiatowego koła L. O. P .P. p. Mozer, oddając głos instruktorowi I-ej kategorji p. Figurze, który zdał sprawozdanie z działalności koła OPG. na terenie powiatu. W roku ubiegłym zorganizowano kurs instruktorów III-ej kategorji w Zawierciu na który zapisało się 165 osób, a ukończyło kurs 70 osób. Przemawiali również pp. inspektor okręgowy Dziboń i inż. Domański, zachęcając do pracy zebranych. Następnie prezes powiatowego koła p. Mozer, dziękując zebranym za przybycie, posiedzenie zamknął.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — polski dźwiękowiec „Głos serca“. Kino „Apollo“: — dźwiękowiec „U wrót śmierci“.

Z Myszkowa.

(m) **Z rady gminnej.** 31 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie rady gminnej w Myszkowie, która uchwaliła powołać komisję do wyszukania placu pod budowę studni artezyjskiej w Mijaczowie. W skład komisji zostali powołani: pp. wójt gminy Jan Rajchel, Kazimierz Cichecki, Marceli Gil, Franciszek Stelmach i Edward Koniecznìak. W celu utrzymania zbiornika wody na wypadek pożaru w Myszkowie Nowym, po prawej stronie toru kolejowego, rada postanowiła do sadzawki, położonej na posesji p. Leona Sojki, w parkanie wybudować bramę wjazdową, na co p. Sojka w swoim czasie wyraził zgodę. Ponadto rada załatwiła kilka spraw, dotyczących wewnętrznej gospodarki gminnej.

(m) **Z koła podoficerów rezerwy RZ. P. w Myszkowie.** Zwołane na dn. 1 b. m. walne zebranie członków koła nie odbyło się z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków — wobec czego zebranie odłożono na 7 b. m. na godzinę 6 wieczorem. Ponieważ koło będzie obecnie samodzielną placówką ,a nie tak, jak dotychczas, podległe zarządowi powiatowemu w Zawierciu, na walnem zebraniu w dniu 7 lutego zostanie dokonany wybór zarządu koła.

(m) **Zabawa taneczna..** Towarzystwo sportowe „Myszków“ w dniu 7 b. m. w sali kino „Bajka“ urządza zabawę taneczną na swoje cele.

Wejście tylko za zaproszeniami.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

66

Stan Welcha pogorszył się, przez cały dzień nie podniósł się z miejsca, a Helena usługiwała mu sama. Wieczorem dopiero zwlókł się z łodzi i zaszedł powoli do szałasu Heleny. Ona spytała nieśmiało, czy nie mógłby dostarczyć jej sznurka do dzwonka.

— Owszem odparł Welch — o to nie trudno, ale skąd wziąć dzwonek?

Helena odparła, że obejdzie się bez niego, byle przeprowadzić rodzaj telegrafu od jej mieszkania do łodzi.

Wtem nadszedł Hazel, a Helena tłumaczyła, do czego jej to właściwie potrzebne.

— Gdyby np. pan Welch zachorował w nocy — mówiła Helena — i potrzebował mojej pomocy, to na to, by mógł dać znać o tem, — albo.. tu jednak zawahała się, bo należało wyznać prawdziwą przyczynę.

— Albo, gdyby co? — spytał Hazel skwapliw

Helena odpowiedziała zwracając się do Welcha:

— Albo, gdyby tygrys lub inne jakie drapieżne zwierzę napadło mię żebym mogła wołać o pomoc.

— Tygrys — odparł Hazel, wymijając przedmiot, o który właściwie chodziło — na wodach oceanu Spokojnego niema wcale drapieżnych zwierząt.

— Skądże pan wie o tem? — spytała Helena naiwnie.

— To nie tajemnica, ale rzecz znana. Wszyscy uczeni przyrodnicy zgadzają się z tem jednogłośnie.

— Ale ja się nie zgadzam — mówiła Helena. — Przez całą noc obijał mi się o uszy jakiś piekielny hałas. Myślałam że do rana nie pozostanie po mnie śladu. Panie Welch, pan umie wymyślać rozmaite rzeczy, jak np. te ściany z płótna; możeby pan więc mógł także urzadzić mi telegraf, o który proszę. Będę pewna przynajmniej, że nie będę pożarta żywcem.

— Spróbuję — odparł Welch — i postaram się, żeby to mogło być jeszcze tej nocy gotowe.

Hazel nie odzywał się wcale, ale tem więcej za to myślał. Tego wieczora jeszcze przeciągnął Welch długi sznurek od wnętrza szałasu Heleny, aż do masztu na kuterze, z którego miał być spuszczony do łodzi i umocowany. Helena na sam widok tego niby dzwonka, uspokoiła się, bo telegraf ten łączył ją na wszelki wypadek ze światem cywilizowanym, który na tej pustej wyspie stanowili pan Hazel i Welch.

Tej nocy spała już nawet i nie trwożyła się tak. Przed świtem obudziła się jednak i usłyszała na zewnątrz swego budynku jakiś tajemniczy szmer. Było to podobne do charczenia jakiegoś dużego zwierzęcia, chociaż dość daleko od jej szałasu.

W nieopisanej trwodze oczekiwała rana. Korciło ją, aby pociągnąć za sznurek, ale po chwili namysłu powtarzała sobie, że jeszcze czas, że gdyby nawet jakie zwierzę przyszło to nie pożre jej zaraz, w ostatniej więc chwili wezwie pomocy.

O świcie wyszła z szałasu spotkała Hazla, który ją prosił, aby zajęła się roznieceniem ognia i przystawieniem wody, a on tymczasem pójdzie poszukać czegoś do jedzenia. Usprawiedliwiał się, że biednemu Welchowi znowu gorzej i dlatego musi ją prosić o pomoc. Helena przerwała jego usprawiedliwienia.

— Proszę mnie nie traktować jak dziecko. Rozumie się, że rozpalę ogień i przystawię garnki z wodą. Potrzeba mi tylko zapałek.

— Oto są — rzekł Hazel. — Noszę pudełko z zapałkami owinięte w ceratę, żeby nie zmokły, gdyż jest to nasz największy skarb.

Rzekłszy to puścił się po kładce przez rzekę do lasu. Był to po większej części las palmowy, więc orzechy kokosowe były tam w wielkiej obfitości. Zabrał po drodze kilka orzechów, leżących na ziemi i spieszył dalej w głąb lasu. Zaszedł tam aż do miejsca, gdzie gatunki drzew się zmieniały i rosło wiele niskich krzewów. Tu już przejście było utrudnione, ale Hazel szedł coraz dalej, chodziło mu bowiem o poznanie całej okolicy. Niebawem wszedł na jakąś kępę, porośniętą krótkiemi pniakowatemi drzewami, rosnącemi dokoła jeziora, zarosłego gęstem sitowiem. Nad głową zaszumiały mu nagle skrzydła olbrzymich ptaków, podobnych do orła; spojrzał w górę i zobaczył ich całe stado, spłoszone obecnością człowieka. Na pustym placu w pobliżu ujrzał stosy szkieletów rybich, kości i muszli. Ale obok szkieletów znalazł i ryby, świeżo zadziobane i trzy duże żółwie wodne. Prawdopodobnie ptactwo to wyprawiło sobie tutaj ucztę. Hazel rad, że tanim kosztem, bo bez pracy obficie się obłowi, zabrał bez ceremonji ryby i żółwie do torby.

Zaledwie się oddalił, wróciły z wrzaskiem ptaki.

d. c. n.

Zebranie związku zawodowego gospodarczego w Sosnowcu.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego metalowców huty Milowice w Milowicach. Zebranie zagaił p. Groszczyński, przewodniczył p. Michalik protokułował p. Herszkiewicz.

Rzeczowy referat na temat: „Konsolidacja rozbitych partyjnie robotników, jako jedyny sposób obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym", wygłosił p. T. Koszowski, przedstawiając wartość siły zbiorowej, która dla poszczególnych robotników jako jednostki bezsilnych, daje gwarancje skutecznej obrony zawodowej.

Następnie wykazał mówca, iż w dzisiejszym życiu narodów, postępy ochrony pracy idą równolegle do wzrostu potęgi organizacyjnej szerokich mas robotniczych, podając jako przykład ojczyznę związków zawodowych Anglję, gdzie przed wojną ochrona pracy posunięta była najdalej ze wszystkich państw świata.

Po referacie wyłoniła się obszerna dyskusja w której zabierali głos pp. Janusz, Marszałek, Tęciński i Kuc. Na szereg wywodów słuchaczy, wyczerpująco odpowiedział p. T. Koszowski.

W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się jaknajszybszego wprowadzenia w życie ubezpieczenia od inwalidztwa pracy, przesunięcia wymiaru podatku od zarobku robotniczego i rozpatrzenia budżetu robotniczego w myśl wskazań rady okręgowej związków gospodarczych Zagłębia. Jednocześnie zaprotestowano przeciwko wysuniętemu projektowi podwyższenia podatku od lokali.

Z uwagi na ciężkie warunki w jakich robotnicy się dzisiaj znajdują jednomyślnie potępiono fantastyczne pomysły projektodawców, domagając się całkowitego zniesienia podatku od mieszkań jednoizbowych.

Następnie wyrażono protest przeciwko masowym redukcjom, domagając się aby ministerjum pracy ukróciło przekraczające granice rozwydrzenie kapitalistów, którzy omijając paragrafy ustaw robotniczych, wyrzucają na bruk ludzi częstokroć bez żadnych powodów. Na tem zebranie zakończono.

Z działalności komitetu ratunkowego w Sielcu.

W kwietniu 1930 r. odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli urzędników i robotników Gwarectwa „Hr. Renard" w Sosnowcu pod przewodnictwem dyr. L. Pirszla, na którem wobec bezrobocia i kryzysu gospodarczego postanowiono otworzyć dla biednej ludności Sielca, a szczególnie dla dzieci — bezpłatną kuchnię. W tym celu wznowiono akcję komitetu ratunkowego w Sielcu i powołano zarząd, który ukonstytuował się jak następuje:

Prezydjum komitetu pp. dyr. Marja Pirszlowa, insp. Halina Świerczewska, inspektor Witold Świerczewski prezes komitetu, inżynier Wiktor Kaleński zast. prezesa, Jan Krakowiak skarbnik, Władysław Mączka sekretarz. Sekcja dochodowa pp. inżynier Józef Zajączkowski, Jan Nowak i Karol Podsiadło. Sekcja gospodarcza pp. Br. Strzałkowski i Franciszek Lange. Sekcja informac. kwalifikacyjna pp. Michał Karcz, Teofil Pietras, Jan Babiarz i Stanisław Socha. Komisja rewizyjna pp. Józef Choroba, Piotr Gałęziowski i Andrzej Stano. Dyżury w kuchni podczas wydawania obiadów przyjęły łaskawie pp. Dmochowska, Kobylińska, Krajewska, Zbyszewska, Ornowska, Kwiatkowska, Zajączkowska, Orłowa, Sobolewska, Zaborska, Kocotowa, Pustułowa, Ulatowska i Grabarowa. Kuchnia prowadzona jest pod fachowem kierownictwem gospodyni p. Cyganiewiczowej.

Fundusze komitetu składają się z dobrowolnych miesięcznych ofiar urzędników i robotników oraz pomocy gwarectwa hr. Renard w wysokości sumy zebranej od pracowników gwarectwa..

Na początku działalności komitetu przyjęto na dożywianie około 100 osób przeważnie dzieci; obecnie dożywia się około 250 osób w tem 50 dzieci robotników zredukowanych z walcowni hr. Renard.

Na święta Wielkiejnocy t. j. w wigilję dnia 19 kwietnia 1930 r. pod kierownictwem dyr. Pirszlowej wydano 250 porcyj święconego. Każda porcja zawierała: jedną czwartą kg. kiełbasy, pół kg. pieczywa pszennego, 15 dk. cukru, 2 jaj i kawałka placka na jedną osobę.

Kuchnię uruchomiono w dniu 1-go maja 1930 r. w obecności przedstawicieli zarządu gwarectwa hr. Renard, urzędników, robotników i zarządu komitetu ratunkowego. Poświęcenia kuchni dokonał ks. Namysło.

Obiady wydaje się codziennie od godziny 10 rano pod nadzorem pań opiekunek, według tygodniowego planu, a mianowicie: zacierki, kasze, ryż i kakao na mleku oraz kawałek chleba.

Niezależnie od obiadów wydawano do dnia 31 grudnia 1930 r. dzieciom do lat dwu po jednej czwartej ltr. mleka codziennie.

W ub. roku wydano 54.894 obiadów, czyli dziennie wydawano średnio po 225.3 porcje, na co wydano złotych 11.682.20, czyli jeden obiad kosztował około 22 groszy.

Stan kasy komitetu za okres od 1.5—31.12.30 przedstawia się następująco.

Przychód: 13799.23 zł.

Rozchód 13799.23 zł.

Lokal, opał i światło dostarcza gwarectwo hr. Renard bezpłatnie.

Działalność komitetu i prowadzenie kuchni przewidywano początkowo na okres od 4 do 6 miesięcy, lecz dzięki nieustannej ofiarności, urzędników i robotników — akcja komitetu trwa w dalszym ciągu.

Ujęcie szajki włamywaczy

grasujących w powiecie zawierckim.

Od dłuższego czasu w niektórych miejscowościach powiatu zawierckiego jak Myszków, Mrzygłód, Zawiercie i t. d. były dokonywane systematyczne kradzieże z włamaniem. Łupem złodziei padało wszystko, co było wartościowe. Dzięki jednak zainteresowaniu się sprawą kradzieży Jana Bałazego, przodownika służby śledczej w Zawierciu i Antoniego Deja, starszego przodownika z Myszkowa, po długiej i mozolnej pracy przytrzymano Adama Pilarczyka, podejrzanego o dokonywanie kradzieży. Zatrzymany Pilarczyk do winy się nie przyznawał, lecz zdradził go garnitur wójta gminy Mrzygłód, w który był ubrany, a pochodzący z kradzieży, dokonanej w swoim czasie u wójta.

Przy prowadzeniu na posterunek Pilarczyk wyrzucił zegarek, lecz i to nie uszło czujności policji; zegarek pochodził również z kradzieży.

Pilarczyk wydał swojego wspólnika Romana Nowaka z Zawiercia, a wzięci w krzyżowy ogień pytań wydali jeszcze kilku wspólników i paserów, jak również przyznali się do kradzieży z włamaniem, dokonanych u Kazimierza Targowskiego w Myszkowie na sumę 1.600 zł., u Michała Smejni w Myszkowie na sumę 1.300 zł., Walentego Sznajsera w Mijaczowie na 300 zł., Teodora Marszałka w Mrzygłodzie na 1.200 zł., Windmana w Zawierciu (manufaktura) na 40.000 zł. i innych; razem przyznali się do dokonania 13 kradzieży.

Część rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym, sparwców zaś kradzieży i paserów aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Tajemnica różdżki magicznej.

Leszczynowa gałązka wydobyła miasto z ziemi. — Stara historia, nad którą wciąż głowią się uczeni.

Tajemnica siły, zawartej w magicznych różdżkach, po dziś dzień nie jest jeszcze naukowo ustalona.

Faktem jest jednak, że co pewien czas słyszy się o tem, jak to zwykły śmiertelnik, wziąwszy w rękę prostą gałąź, czy kijek, odkrywa źródła mineralne, pola naftowe, kopalnie węgla, czy złota.

Obecnie po raz pierwszy zdarzyło się, iż za wskazaniem magicznej różdżki powstało z ziemi drzemiące tam od wieków

miasto.

Było to tak:

O 60 kilometrów od Rzymu znajduje się miejscowość Leprignano. Uczeni archeologowie przypuszczali oddawna, że na tem miejscu musiało niegdyś istnieć kwitnące miasto etruskie Capena.

Rolnicy z okolic Leprignano często natrafiali podczas orki na skorupy waz, lub stare monety.

Zebrała się więc na miejscu komisja archeologów i rozpoczęto roboty wykopaliskowe.

Ale praca ta nie dawała żadnych rezultatów. Znaleziono, coprawda, trochę monet i kości, ale wyraźnych śladów miasta Capeny

nie było.

Zniechęcona komisja zamierzała zawiesić już pracę, gdy nagle zaszedł niespodziewany zwrot. U kierownika robót

zjawiła się młoda dziewczyna, która oświadczyła:

— Nazywam się Carlotta Mataloni, mam 22 lata. Posiadam możność wskazania panom miejsc, gdzie należy szukać

zagrzebanego miasta.

Uczeni odnieśli się dość sceptycznie do tej propozycji, ale nie mieli już nic do stracenia, więc zgodzili się na próbę.

Dziewczyna wzięła do ręki

gałązkę leszczyny

i szła polem, a trzech członków komisji za nią.

W pewnej chwili panna Mataloni przystanęła, gdyż gałązka, którą trzymała w ręku, dziwnie się jakoś wyprężyła.

— *To tu — szepnęła dziewczyna.*

Niezwłocznie wbito w to miejsce drewniany kołek.

Dziewczyna zatrzymywała się jeszcze wiele razy.

Po upływie dwu godzin takiej wędrówki, kołki wbijane za jej wskazówkami,

utworzyły duży pięciobok.

Wewnątrz tego pięcioboku postanowiono prowadzić roboty. Powiodły się one znakomicie. Znaleziono mnóstwo mogił, szkielety żołnierzy etruskich, monety etruskie w grobowcach.

Nie ulegało już wątpliwości, że to właśnie było miasto Capena.

Z Olkusza.

(ol) **Kurs samarytański w Olkuszu.** W dniu 4 b. m. otwarty zostanie przy stowarzyszeniu młod. polsk. żeńskiej w Olkuszu kurs samarytański dla członków stowarzyszonych. Wykłady prowadzić będzie dr. W. Gorczyca.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 2.

Warszawa — Dol. $8.90^{3}/_{8}$
Nowy - Jork 8.915
Londyn $43.33^{1}/_{8}$
Paryż $34.87^{1}/_{4}$
Wiedeń 125.42
Belgja 46.72
Szwajcarja 172.35
Kopenhaga 238.65
Berlin 212.14
Dol. War. pr. obrt. $8.90^{1}/_{8}$
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 94.75
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 52.50

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 3. 2.

Bank Polski 152.25
Bank Handlowy 106.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 90.00
Lilpop 20.00
Modrzejów 8.00
Starachowice 11.00

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 3. 2.

Żyto cena tranz. 17.50 — 17.25
Pszenica 20.00 — 20.75
Mąka pszenna 36.00 — 39.00

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie słabsze.

TRAGICZNY ZGON UCZONEGO ROSYJSKIEGO

pod gradem kul czerezwyczajki przy ucieczce z Sowietów.

Onegdaj na granicy sowiecko-rumuńskiej w okolicach miasteczka i posterunku rumuńskiej straży granicznej Tinkian rozegrała się tragedja. Usłyszawszy huk strzałów, dochodzący z drugiej strony Dniestru, posterunek graniczny pospieszył w kierunku strzałów i na środku rzeki ujrzał płynącego człowieka, obsypywanego przez odział GPU. salwami karabinowemi.

Ciężko ranny zdołał dotrzeć do brzegu rumuńskiego i tu padł trupem, zdążywszy oświadczyć, iż jest prof. Szewerbakowym, członkiem rosyjskiej akademji nauk w Lenigradzie. Mieszana komisja rumuńsko - sowiecka ustaliła tożsamość zwłok i postanowiła oddać je władzom sowieckim.

FENOMENALNA KOBIETA.

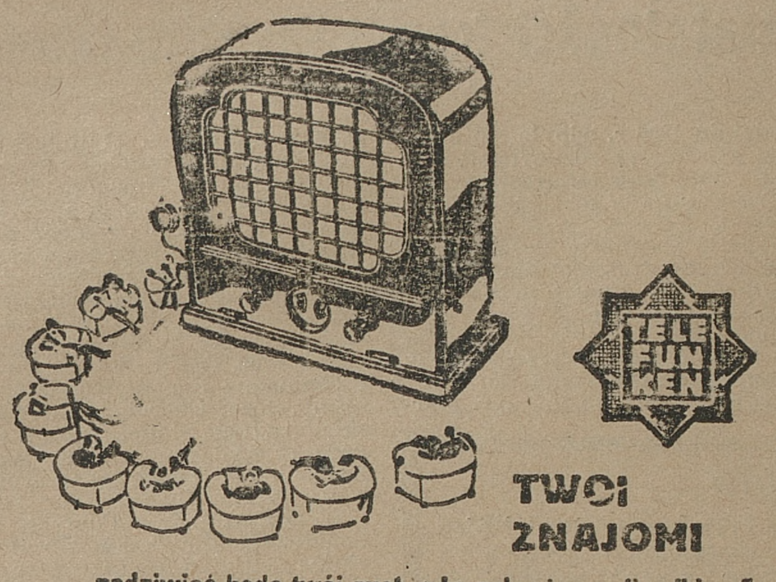
Najdziwniejszą chyba współcześnie kobietą, jest pani Thea Alba. Jest to rodowita berlinka, która produkuje się pisaniem liter i cyfr przy pomocy 6 palców.

Uzdolnienia swe demonstruje ona w ten sposób, że na końce palców nakłada lekkie tubki, zakończone kredą. Pani Thea staje przed tablicą i zaczyna szybko pisać każdym z sześciu palców z osobna, tak, jakby posiadała 6 rąk.

Ci, którzy widzieli to niesamowite widowisko, twierdzą, że wygimnastykowanie nerwów u p. Thei jest zastanawiające.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą. Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



TWOI ZNAJOMI

podziwiać będą twój gust, gdy zakupisz radjoodbiornik

NOWY

„TELEFUNKEN" 33 W/L

odbiornik i głośnik w jednym aparacie. Cena całkowitego urządzenia . . . . . . Zl. 730.–

Aparat Telefunken 33 W/L należy do rzędu odbiorników 3-lampowych, jest jednak najlepszym aparatem tego rodzaju, pozatem posiada wbudowany głośnik Przyrząd do zwiększania selektywności umożliwia doskonały odbiór nawet bardzo odległych stacji.

Prosimy za pomocą załączonego kuponu jeszcze dzisiaj zażądać od nas bliższych szczegółów.

Do Polskich Zakładów SIEMENS S. A.
Warszawa, Foksal 18.
Proszę o nadesłanie mi prospektów na radjoodbiornik Telefunken 33 W/L:
imię i nazwisko: . . . .
miejscowość: . . . .
ulica: . . . . Nr. 605

KINO **Momus** Pogoń.

Od środy, dnia 4-go lutego i dni następnych:
Pierwszy rewelacyjny polski film zrealizowany na tle opery St. Moniuszki

„HALKA"

W roli tytułowej ZORIKA SZYMAŃSKA, w pozostałych H. CORT, H. ZACHORSKA, W. CZERSKI i inni
Śpiewy solowe i chórowe p/g. opery „HALKA" wykonają byli art. Opery Katowickiej.
Ilustracja muzyczna w powiększonym komplecie.

Przedstawienia odbywać się będą na seansy. — W dni powszednie o godzinie 6; 7.30; 9.30., w niedziele 3.30; 5; 6.30; 8; 9.30

Ceny miejsc: Loża 1.80, balkon 40 I m. 1.20, II m 1.00 III m. 80 gr.

KINO „Czary" w Czeladzi.

Dziś ostatni dzień! Dziś ostatni dzień!
RASPUTIN i CARYCA oto dwie główne postacie
— w potężnym dramacie pt. —

ZAGŁADA ROSJI

Od czwartku 5 lutego br. WILLI FRITSCH i LILJANA — HARVEY w filmie pt. —
„WALC MIŁOŚCI".

Pierwszy w Zagłębiu Teatr Świetlny i Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN. Telefon 2 82.

Od wtorku 3 lutego b. r. i dni nast.
Wielki film produkcji europejskiej. — Potężny dramat erotyczny w 10 aktach, ilustrujący tragiczne dzieje zdradzonej kochanki!

„Strzał w Operze"

W rolach głównych wielkie gwiazdy światowe: MARCELA ALBANI, ITA RINA i HENRY GEORGE.

Nadprogram 100 proc. dodatek dźwiękowy.
UWAGA: Ceny miejsc zniżone Loża zł. 1.50, sala zł. 1.30 balkon 1 zł.

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14. telefon 3-01.

Dziś i dni następne
Potężny twór według Hr. Lwa TOŁSTOJA „Hadzi Murat" (BIAŁY SZATAN)
Film oparty na tle walk o wolność bohaterskiego narodu kaukazkiego z najeźdźcą caratu :—: W rolach głównych: IWAN MOZŻUCHIN, LIL DAGOVER, BETTY AMANN. :—: Całość ilustrowana śpiewami w wykonaniu chóru dońskich kozaków.

Nadprogram! Na scenie! Zespół dońskich kozaków w narodowych strojach odtańczą SUITĘ KAUKAZKĄ i inne.

Kino-teatr „Wawel" w Sielcu obok kościoła Tel. 7-65.

Wyświetla Dziś!
Wielki dramat z życia św. Franciszka, wielkiego stygmaty, zacięte zwalczanie chrześcijan przez rzymian, wielkie zdjęcia katakumb p.t.

Franciszek z Asyżu

Niezwykłe momenty wzruszające widza do łez.

— — Dla dzieci i młodzieży dozwolone. — —

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1931 po godz. 10-ej w Zawierciu, przy ul. II Listopada Nr. 9, odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z urządzenia sklepowego i w II-gim terminie — z obuwia — razem oszacowanych na zł. 1005 gr.—, należących do Spółki Spoż. „Zawiercie" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

Zawiercie, dnia 30. 1. 1931 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

DOMEK jednopiętrowy do sprzedania. Dwa mieszkania wolne. Cena do omówienia. Wiadomość: Sosnowiec, Kopernika 9. u Franciszka Sularza.

KUPIĘ używaną tokarnię, wiertarkę, szeping, lub heblarkę. Oferty nadsyłać Pończoszarnia Dąbrowianka. Dąbrowa-Górnicza. Kościuszki 45.

POSADY I PRACE.

DZIEWCZYNA do posługi potrzebna, godzinę dziennie. Zgłoszenia 5 — 7 wieczorem. Florjańska 10, parter, lewy front.

POTRZEBNY dozorca, znający się na ogrodzie, lub dozorczyni. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 7. od 4 — 5.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do bufetu I-II kl. w Sosnowcu.

POSZUKUJE inkasentów na prowizję. Zgłoszenia: Sosnowiec, Kopernika 8.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski od zaraz, lub uczeń na dokończenie praktyki, miejscowy. Zakład fryzjerski J. Kwapień. Dąbrowa. ul. Królowej Jadwigi 28. Kierownik Jan Jędrusiński.

POTRZEBNA modelka do pozowania podczas lekcji rysunków. Zgłoszenia godz. 5 — 6. profesor Wł. Araszkiewicz, ul. Wawel 6 I-sze piętro.

LOKALE

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia Piłsudskiego 42. III piętro, front prawo.

POSZUKUJE mieszkania pokój z kuchnią. Wiadomość: Będzin, Sielecka 7. Wylon.

Zgubione dokumenty.

TRAJSTER Henryk zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

STEFAN Sowiński zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

JAN Kolton zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo m. Będzina.

DUDZIK Stanisław zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez Urząd Gminy Zagórze.

URBAN Stanisława zgubiła kartę zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

KANIA Andrzej zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

KOPKA Władysława zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską. Znalazca raczy zwrócić do kasy kolejowej na dworcu w Sosnowcu.

JAN Będkowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUZIOR Eugenjusz zgubił dowód kolejowy, wydany przez P. K. P. w Warszawie.

BARAN Bolesław zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydane w Będzinie.

WARSZAWSKIE KURSY SAMOCHODOWE przy klubie Marszałka Piłsudskiego, Sosnowiec, Warszawska 22. tel. 4-92 uruchomiły warsztaty szkolne Pańska 7.

RÓŻNE

Towarzystwo Śpiewacze „Lira"
przy hucie Milowice poszukuje od zaraz
dyrygenta
na chór męski. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do Towarzystwa Śpiewaczego „Lira" huta Milowice. Sosnowiec.

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje Fabryka Wyżymaczek „Laura" Sosnowiec. Dekerta 13. wejście z podwórza I-sze piętro codziennie do godz. 5-ej pp.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zaręba Sosnowiec, 3-go Maja 15.

ZGUBIONO weksel in blanco na 100 zł. z żyrem Pinkusa Fajtucha i Szlamy Werdigera. Znalazcę proszę o zwrot. Izrael Klinowski, Sosnowiec, Targowa Nr. 10.

ZAGINAŁ weksel na 200 zł. z wystawienia Wojtala Józefa, płatny 1/IV 31 r.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 100, in blanco z wystawienia mojego na zlecenie Moszka Jankla Lenernera. Stanisław Szuliński. Sosnowiec, ul. Gen. Bema Nr. 5.

ODDAM dziecko na własność, trzymiesieczne niechrzczone. Wiadomość: Kolonja Okrzei 30 obok Dańdówki. Helbin Jan.

NINIEJSZEM zawiadamiam, że syn Edward odszedł z domu dn. 13 stycznia, za wypadek nie odpowiadam. Stanisław Marciszka, Kolonja Pekin.

PRZETARG PUBLICZNY!

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, na wykonanie robót malarskich, szklarskich i teracowych w domach mieszkalnych - urzędniczych w Katowicach i robotniczych w Królewskiej Hucie, oraz robót malarskich i szklarskich w domach urzędniczych w Sosnowcu.

Poszczególne oferty nabyć można za opłatą 10 zł.

Bliższe szczegóły umieszczone są na tablicy ogłoszeniowej w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Dąbrowskiego.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników
Umysłowych
w Królewskiej Hucie.





„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

Prenumerujcie
„EXPRES ZAGŁĘBIA".

Wydawca: Helena Mossiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.